

CO SIĘ WYDAJE

OPOWIEŚCI
SŁOWIKA

Stefan Stuligrosz,
„Piórkiem słowika”
wyd. Media Rodzina 2010

●● Czym są pulpity w sosie koperkowym? Która ze znanych poznańskich profeserek kryła się pod przezwiskiem „Ma-Cio-Ba”? Odpowiedzi znają pasjonaci muzyki chóralnej i działalności Stefana Stuligrosza.

W czerwcu swoją premierę miała reedycja zbioru wspomnień Stuligrosza „Piórkiem słowika” z okazji jubileuszu 90. urodzin profesora, które wypadają 26 sierpnia. To wydanie łączy dwa tomy, które opublikowano w 1995 i 2000 r., dodatkowo zawiera fragmenty, spisane w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Decyzję o poświęceniu się muzyce Stuligrosz podjął jako młody chłopak. Choć ojciec powtarzał mu często: „Musisz zostać kupcem!”. Przyszły dyrygent odbył co prawda stosowne szkolenie i praktykę w Domu Handlowym Franciszka Woźniaka przy Starym Rynku 85, ale właśnie dzięki muzyce planował osiągnąć „górnolotne wyżyny na-

tchnionych marzeń”. Wybuch drugiej wojny światowej przerwał plany edukacyjne 19-latka. Marzenia spełniły się później, wpisując się na zawsze w historię poznańskiego i polskiego życia muzycznego. 90 lat życia i ponad 70 lat działalności pedagogicznej i artystycznej Stuligrosz opisał z ogromnym poczuciem humoru. Dla poznaniaków interesujące będą zwłaszcza fragmenty dotyczące przed- i powojennego Poznania. Na kartach książki profesor utrwalił rodzinę, najbliższych przyjaciół, wychowanków oraz ludzi, z którymi spotkania były dla niego ważne. Wielu z nich było czołowymi postaciami życia publicznego - Jan Paweł II, Hermann Abendroth, Walerian Biedajew, Wacław Gieburowski, Tadeusz Szeligowski, Zofia Lissa i wielu innych. Ale „Piórkiem słowika” to także liczne anegdoty związane z ważnymi wydarzeniami politycznymi, zagranicznymi wyjazdami koncertowymi oraz zwykłymi, prywatnymi (a nawet chorobowymi) sprawami. I właśnie te intymne, głęboko duchowe przemyślenia znalazły się wśród nowo dodanych fragmentów wspomnień. Podczas spotkania promującego książkę profesor Stuligrosz zapewniał mnie, że zawsze starał się pisać przede wszystkim o rzeczach dobrych. Po chwili ze szczerością wyznał: Te sześćset stron to kawał mojego życia. Ale i tak nie zdołałem opisać wszystkiego, co bym mógł. ●

MARTYNA PIETRAS